

STENOGRAM

Ze spotkania przedstawiciele podmiotów działających na terenie zachodniej części Witomina-Radiostacji. Dyskusja odbyła się 19 listopada 2015 roku w Szkole Podstawowej nr 35 przy ul. Uczniowskiej 1, poświęcona była planowane rewitalizacji tej części dzielnicy.

Uczestnicy spotkania

Leszek Ciesielski – dyrektor I Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego

Helena Ul – kierownik administracyjny I ALO

Dorota Skulska-Wittbrodt – dyrektor ZS nr 7

Jolanta Prorok – prezes Stowarzyszenia „Vitava”

Tomasz Stanko – Gdyńskie Centrum Sportu

Elżbieta Paluch-Łątkowska – kierownik Dzielnicowego Ośrodka Pomocy Społecznej nr 4

Ewa Zapaśnik – kierownik Administracji Budynków Komunalnych nr 4

Anna Lipińska – specjalista z ABK 4

Jadwiga Pawełczak – seniorka z klubu seniora „Witomino”

Małgorzata Łaboszczak – Klub Seniora „Witomino”

Leonarda Półgęsek – wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Witomino Radiostacja

Jarosław Józefczyk – zastępca dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

Katarzyna Stec – zastępca dyrektora MOPS

Janina Ostałowska – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 35

Renata Ananicz – pedagog szkolny SP nr 35

Michał Guć – wiceprezydent Gdyni

Aleksandra Dębska-Cenian – kierownik działu Innowacji Społecznych Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni

Beata Prusak – dział Innowacji Społecznych Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni

Barbara Marchwicka – dział Innowacji Społecznych Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni

Agnieszka Jurecka – dział Innowacji Społecznych Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni

Aleksandra Dylejko – dział Innowacji Społecznych Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni

Michał Guć, wiceprezydent Gdyni: Witam serdecznie na naszym pierwszym spotkaniu poświęconym rewitalizacji tej części Witomina Radiostacji, w której się znajdujemy. Od mniej więcej półtora roku toczą się przymiarki do działań związanych z rewitalizacją, które mają być współfinansowane ze środków zewnętrznych. To nie pierwsze tego typu działanie w Gdyni, ponieważ już jakieś 6-7 lat temu rozpoczęliśmy te dotyczące rewitalizacji osiedla Zamenhofs – Opata Hackiego na Chyloni. Przez szereg lat toczyły się tam prace mające na celu zdiagnozowanie potrzeb, zintegrowanie mieszkańców, zapytanie o to jak by chcieli, żeby ich dzielnica wyglądała. Na ukończeniu jest dokumentacja inwestycyjna, która powstała właśnie na podstawie dialogu z mieszkańcami. Jest też nadzieja, że w przyszłym roku rozpocznie się realna inwestycja infrastrukturalna. To dzielnica, w której nie ma kanalizacji deszczowej, nie ma dróg, więc jest co robić.

Jakieś półtora roku temu pojawiła się nadzieja, że działania rewitalizacyjne będziemy mogli skierować w Gdyni do większej liczby obszarów. Nie będziemy bowiem zdani tylko na budżet miasta, będzie też możliwość pozyskania środków zewnętrznych. We współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego, który będzie dzielił te pieniądze, przeprowadziliśmy diagnozę. Składała się z szeregu etapów: najpierw analizowaliśmy wszystkie dzielnice Gdyni pod kątem wskaźników społecznych, gospodarczych, przestrzennych. To m.in. liczba osób na 1000 mieszkańców korzystających z pomocy społecznej, stopa bezrobocia, kwestie związane z aktywnością gospodarczą, wiek budynków, wielkość mieszkań. Wskazaliśmy dzielnice, w których te wskaźniki były najgorsze, a następnie szukaliśmy w nich obszarów, na których występuje największe nagromadzenie problemów. Jednym z nich jest m.in. teren, na którym się znajdujemy: począwszy do domu „Za Falochronem”, przez osiedle domków przy Sosnowej, wieżowce i bloki przy Chwarznieńskiej po rejon Widna – Pogodna – Strażacka – Nauczycielska. Warunek stawiany przez Urząd Marszałkowski a niezbędny do uruchomienia środków był taki, że wskaźniki na danym obszarze muszą być gorsze niż średnia dla województwa. Mogło by się wydawać, że taka sytuacja to dla nas nic niepokojącego ale pamiętajmy, że na średnią wojewódzką składają się również wsie popegeerowskie wokół Słupska.

Rejony, w których należałoby w Gdyni mocniej podziałać, to Chylonia, Witomino-Radiostacja i część Oksywia. Urząd Marszałkowski wstępnie je zaakceptował. W niedługiej perspektywie powinniśmy otrzymać oficjalną informację i będziemy mogli zacząć przymierzać się do kolejnych działań. Mówiąc „przymierzmy się” nie mam na myśli tego, że to w Urzędzie Miasta ktoś zdecyduje „tu wyremontujemy ulicę”, „tu postawimy latarnie”, „te budynki docieplimy”, a tak niestety przez ostatnich kilkanaście lat w Polsce traktowano w Polsce rewitalizację.

Na Zamenhofa/Opata Hackiego naszą pracę rozpoczęliśmy od wciągnięcia mieszkańców do dyskusji o dzielnicy. Chcieliśmy, żeby powiedzieli co im w niej odpowiada, co nie, a później wspólnie pracowaliśmy nad tym co należy wzmocnić, co zwalczyć, przepracować czy zmienić. Chcielibyśmy, żeby podobny proces odbył się tutaj, na Witominie - z Państwem jako partnerami, ale również z udziałem mieszkańców. Trudno mi już dzisiaj nakreślić ramy tego procesu, bo choć mamy ustawę dotyczącą rewitalizacji, która już została podpisana przez prezydenta i wytyczne ministerstwa nie mamy wytycznych z Urzędu Marszałkowskiego czyli instytucji, która będzie nas potem rozliczać.

Nie zmienia to faktu, że powinniśmy zacząć się przymierzać do przyglądania się temu, co się dzieje w dzielnicy. Mam świadomość, że mają Państwo dużo wiedzy, że już pewne działania wykonywali np. pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Spróbujmy sobie to wszystko, niekoniecznie na dzisiejszym spotkaniu ale w serii spotkań, położyć na stół i zacząć się zastanawiać co z tego wynika i co należałoby z tym zrobić.

Czy rewitalizacja będzie dotyczyła tylko aspektów społecznych, czy również tzw. twardych?

M.G.: Może dotyczyć obu zagadnień, w Urzędzie Marszałkowskim są środki na oba aspekty. Jaka będzie proporcja jest trochę kwestią Państwa pracy i pokazania, jakie są potrzeby (gdzie są większe), ale też pewnego balansu między dzielnicami. Jeżeli popatrzymy na stan infrastruktury tutaj, w okolicach Szkoły Podstawowej nr 35, i porównamy ze stanem np. na osiedlu Zamenhofa / Opata Hackiego okaże się, że na pewno tam jest potrzebna większa interwencja w infrastrukturę. Co nie zmienia faktu, że mamy otwarte pole, możemy myśleć i o jednych, i o drugich działaniach.

Prowadziliśmy już na Witominie pewne działania bazujące na doświadczeniach z Chyloni - tam rozpoczął je MOPS, tutaj również jego pracownicy robili już pewne przymiarki. W ostatnim czasie odbywaliśmy spacerki badawcze (prowadzone przez pracowników działu Innowacji Społecznych Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego Gdynia), były spotkania w szkołach. Między innymi na podstawie raportów z nich staramy się ułożyć obraz sytuacji, ale jesteśmy w fazie

początkowej. Docelowo na pewno będziemy chcieli powołać stały zespół, który najpierw zdiagnozuje potrzeby, a później zastanowi się nad tym, co należy zrobić.

Jarosław Józefczyk: Myślę że ważną informacją jest to, że środki zewnętrzne, które potencjalnie mogą spłynąć na konkretne terytoria, z całą pewnością będą zależeć od tego, czy zostanie zawieszona koalicja, czy uzgodni ona ścieżki projektowe i tematy, które miały by być uruchamiane w konkretnej dzielnicy. Nowa filozofia wydatkowania w Polsce funduszy strukturalnych polega właśnie na tym, że ich większość będzie przeznaczana na działania ujmowane w ramach koalicji lokalnych – to one mają definiować ścieżki wydatkowe, pomysły czy projekty. Myślę że to ważne, abyśmy myśleli o sobie jako o przedstawicielach czy uczestnikach pewnego rodzaju długofalowej koalicji. Dobrze by było żeby później krystalizowała się co do zadań, możliwości, zasobów, tego co jesteśmy zdolni wykonać, jaki mamy zakres odpowiedzialności.

Elżbieta Paluch-Łątkowska: Chyba większość z nas uczestniczyła w ciągu ostatnich dwóch lat w spotkaniach, odbywały się badania i różne działania diagnostyczne. Jako pracownicy pomocy społecznej określiliśmy mniejszy obszar – ul. Chwarznieńska 4-6-8 i na nim się skupiliśmy, bo zmierzaliśmy swoje siły na zamiary. Ten proces trwa. Ważne, że jest sieć ludzi którzy się znają, którzy chcą coś zrobić.

M.G.: Mówiąc o pierwszym spotkaniu dotyczącym Witomina miałem na myśli to zainicjowane w ramach całościowego podejścia do miasta. Jesteśmy już po takim spotkaniu na Oksywiu, będzie kolejne na Chyloni, choć ta dzielnica jest na zupełnie innym etapie. Użyty przeze mnie liczebnik dotyczył nowego okresu programowania, jestem na bieżąco informowany przez dyrekcję o tym co się dzieje dlatego nawiązywałem do tego, że już Państwo jako MOPS pewne inicjatywy podejmowaliście.

Pokazanie że w Gdyni, która jest miastem dość nowoczesnym i o wysokiej jakości życia, są obszary poniżej średniej gdyńskiej i wojewódzkiej, nie było łatwe. Najpierw diagnozowaliśmy na poziomie 22 dzielnic – zespół działu Innowacji Społecznych PPNY wykonał mrówczą pracę siedząc w archiwach, licząc ile jest budynków np. postawionych przed określoną datą. Później dzieliliśmy te dzielnice na mniejsze fragmenty. Troszkę kierowaliśmy się intuicją, ale wtedy jedne wskaźniki się poprawiały, a inne wyskakiwały w górę i przekraczały średnią. A ponieważ jesteśmy związani tym, czego wymaga od nas Urząd Marszałkowski, wyznaczyliśmy na Witominie taki a nie inny obszar.

Czy postawiono diagnozę jeśli chodzi o ludzi? Jakie są ich oczekiwania w stosunku do programu?

M.G.: Pewne elementy takiej diagnozy w ramach spacerów czy angażowania młodzieży już były, ale większość pracy przed nami. Będziemy musieli przygotować Gminny Program Rewitalizacji, który jest dokumentem opisującym potrzeb danych obszarów w sposób kompleksowy. Na etapie jego tworzenia będziemy mocniej angażować mieszkańców i pytać ich o potrzeby, odczucia co do tego obszaru – co się powinno zmienić, co ich gryzie.

Czy to faza w której nie należy się ograniczać, a ewentualnie robi to decydent przyznający środki na rewitalizację, czy już są jakieś ramy określające rozmach?

M.G.: Po pierwsze nie wiemy ile z puli, która jest przeznaczona dla metropolii trafi do Gdyni – do rewitalizacji szykuje się dziewięć miast, skala jest różna. Nie wiemy też jak – gdy już będziemy mieli pieniądze dla Gdyni – będzie wyglądał podział środków między wskazane przez nas trzy obszary: część Witomina, część Oksywiu i część Chyloni. Myślę, że dziś powinniśmy po prostu zastanowić się nad priorytetami. Gdyby nam wystarczyło pieniędzy na to, co najważniejsze, byłoby super, a jak się okaże że mamy więcej to na pewno nie będzie problemu żeby się spotkać i powiedzieć „OK, najważniejsze rzeczy już zrobiliśmy, przejdźmy do kolejnych”. Nie rozbudzałbym

nadziei że w tej chwili zmienimy wszystko w dzielnicy; raczej patrzyłbym na to co z Państwa i mieszkańców punktu widzenia jest najważniejsze.

Czy jest jakiś standard myślenia o takim procesie, jakaś hierarchia? Wiadomo, że każda przestrzeń ma swoją specyfikę.

M.G.: Standardem jest rozmowa i mogę sobie wyobrazić, że zupełnie inne rzeczy pojawią się w jej trakcie w tym gronie, a zupełnie inne na Chyloni. Może się okazać, że gdzieś są dużo większe potrzeby związane z tematami miękkimi, a pieniędzy jest za mało i trzeba będzie ograniczyć realizację. Dziś nie zakładamy, np. że w każdej dzielnicy naprawimy jedną, najważniejszą ulicę a potem spotkamy się i zdecydujemy, którą.

Z czasem będziemy te nasze ustalenia przekuwali na zapisy Gminnego Programu Rewitalizacji, na zapisy wniosku o dofinansowanie i ostatecznie na konkretne działanie.

Część dzieci zamieszkujących tę dzielnicę jest uczniami naszego zespołu. Od jakiegoś czasu docierają do mnie sygnały że „Vitava”, jako miejsce, gdzie dzieci popołudniami mogą być zaopiekowane i uzyskać pomoc nie spełnia swojej funkcji w sensie ilościowym – niektóre dzieci wręcz odbijają się od drzwi, bo nie mogą się dostać. Czy byłyby możliwości utworzenia czegoś dla nich? Być może miejsca, w którym rozgraniczono by zaopiekowanie się dziećmi najmłodszymi i nastolatkami, które wymagają specjalistycznej opieki i pomocy.

M.G.: Dzisiaj nie ograniczałbym się w myśleniu o tym, co jest potrzebne. Pytanie: czy trzeba rozszerzyć „Vitavę”, czy wprowadzić działania które spowodują, że mniej dzieciaków będzie takiej świetlicy potrzebowało. A może i jedno, i drugie?

Na jaki okres jest zaplanowany ten proces?

Mówimy o tzw. nowym okresie budżetowania Unii Europejskiej, czyli do roku 2020.

A.Dębska-Cenian: Jesteśmy na etapie diagnozy. To bardzo ważny moment dookreślenia potrzeb dzielnicy i spojrzenia na nie z dość szerokiej perspektywy. Do tej pory prowadzono na Witominie spacerowane badania koncentrujące się np. na tym, w przestrzeni mogłoby ulec poprawie.

Prowadziliśmy spotkania w ramach Budżetu Obywatelskiego - one też były pewną formą rozmowy o przestrzeni, o tym co można byłoby zmienić na Witominie. Mamy głębokie przekonanie, że zmiany w przestrzeni są elementem większej całości. Podczas rozmów o przestrzeni w trakcie spacerów z młodzieżą bardzo mocno akcentowano wątek braku oferty dla niej, z czym z kolei wiązał się problem osób pijących alkohol pod blokami.

Do połowy przyszłego roku mamy czas na to, żeby wejść w dogłębną diagnozę potrzeb i przejść do drugiego etapu, czyli zaproponować konkretne rozwiązania w oparciu o różnego typu problemy; mamy czas na wskazanie tematów - obszarów do rozwoju. Chcielibyśmy rozpocząć te prace dość intensywnie już w styczniu. Dzisiejsze spotkanie chcielibyśmy poświęcić przyjrzeniu się największym problemom i deficytom Witomina.

Opisywanie całej dzielnicy, mieszkańców, zasobów pod kątem kilku wskaźników zlokalizowanych w kilku grupach jest pewnego rodzaju uproszczeniem. Zależało nam by określić, czy w pierwszym oglądzie mówienia o potrzebach Witomina chodzi głównie o tematy społeczne, o miękki wymiar współpracy z mieszkańcami, czy o konkretne zmiany przestrzenne, a może o coś, co w analizach Urzędu Marszałkowskiego jest mocno podkreślane, czyli wymiar gospodarczy, miejsca pracy, potencjał gospodarczy na danym terenie. Chcemy też zobaczyć, czy są jakieś potrzeby instytucjonalne.

Zgłoszone problemy:

1. **wsparcie psychologiczne dla rodzin** – mamy na co dzień do czynienia z rodzinami i widać że jest ogromny problem, nie radzą sobie z wychowaniem dzieci. Jest wiele rodzin, w których panują alkoholizm czy przemoc; często składane są wnioski o Niebieską Kartę. Oprócz rodzin dysfunkcyjnych są takie, które nie mają kompetencji wychowawczych. Bardzo by była potrzebna pomoc dla nich, gdzieś blisko miejsca zamieszkania. Wszyscy w SP nr 35 pracują na to, żeby dziecko czuło się bezpieczne, żeby wiedziało co mu wolno, a czego nie. To, co się wypracuje w szkole, w domu się wali.
2. **duże zapotrzebowanie na organizowanie zajęć logopedycznych** – to poważny problem, póki co dzieci odsyłane są do przychodni, a tam są kolejki
3. **więcej zajęć socjoterapeutycznych**
4. **organizowanie większej liczby zajęć dla dzieci** – jeśli zapełni się dziecku fajnie i atrakcyjnie czas nie będzie „latać” po dzielnicy i robić nieciekawych rzeczy
5. **utworzenie klubu sportowego**
6. **wymiana ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 35**
7. **naprawa chodników przy ul. Uczniowskiej** – nie jest bezpiecznie dla dzieci, parkuje mnóstwo samochodów, nawierzchnia się zapada
8. **bar mleczny, czyli możliwość taniej, dobrej konsumpcji dla uczniów w czasie zajęć lekcyjnych** - zlikwidowano sklepiki w szkołach, dla licealistów którzy po południu ćwiczą albo uczestniczą w zajęciach fakultatywnych bez ciepłego posiłku to dość dokuczliwe
9. **estetyzacja** - jest możliwość zastosowania roślin, które z jednej strony upiększają okolicę, z drugiej oczyszczają powietrze np. z metali ciężkich. W I ALO realizowany jest projekt, w ramach którego uczniowie i nauczyciele opracowują pomysły wykorzystania tych specyficznych roślin
10. **monitoring środowiska** – możliwość badania stanu środowiska. W I ALO realizowany jest projekt „Eko Witomino” – bada się stan najróżniejszych rzeczy na Witominie, np. piasek z piaskownic. Robimy też inwentaryzację zieleni w oparciu o współpracę z naukowcami którzy są fachowcami. W obszarze społecznym uczniowie klas humanistycznych sprawdzają np. poziom czytelnictwa czy sposób rekreacji. We współpracy z Radą Dzielnicy Radiostacja będziemy chcieli organizować doroczną konferencję na której ten dorobek zaprezentujemy. Wcześniej chcieliśmy zająć się pewnego rodzaju archiwizacją; żyją jeszcze ludzie pamiętający dawne czasy i mający zdjęcia rodzinne. Witomino powstało przecież jako sypialnia dla robotników ze stoczni.
11. **monitoring wizyjny** – gdy na budynku SP nr 35 zamontowano kamery zniknęli ludzie z miejsc w których pito piwo, elewacja budynku nie jest już porysowana. Może więc postawić kamery w miejscach zagrożonych?
12. **nasadzenia zieleni, utrzymanie trawników**
13. **poprawa bezpieczeństwa na ul. Narcyzowej** – młodzież zaczepia tu mieszkańców, zorganizowała sobie miejsce do biesiadowania
14. **stworzenie starszej młodzieży możliwości spędzania wolnego czasu** – np. we współpracy z Teatrem Gdynia Główna
15. **zagospodarowanie miejsc z myślą o starszej młodzieży** – (np. przy parafii) żeby mogli przyjść, porozmawiać, spędzić czas
16. **zorganizowanie oferty dla dzieci z bloków komunalnych/socjalnych z ulicy Widnej**
17. **zabezpieczenie budynku Klubu Seniora przy ul. Widnej przed dewastacją**
18. **zagospodarowanie placu przy Klubie Seniora na ul. Widnej** – jest duży, mogłoby się tu dzieć mnóstwo wspaniałych rzeczy
19. **środki na termomodernizację i podłączenie ciepłej wody do bloków Chwarzeńska 6, 8**
20. **plac zabaw dla dzieci**
21. **inicjatywy dla mieszkańców organizowane w przestrzeni osiedla** – np. wspólne sadzenie cebulek kwiatów

22. **wypracowanie kanałów przekazywania mieszkańcom informacji** – np. ustawienie tablic, osiedlowy newsletter internetowy. Stworzenie miejsca dla młodzieży na portalach internetowych (Twitter, Facebook).
23. **nowa koncepcja architektoniczna dla bloków przy Chwarznieńskiej** – warto pomyśleć o wykorzystaniu tej przestrzeni, mieszkań, jak uzgadniać ze sobą klatki. Pozwoliłoby to tym ludziom trochę odetchnąć i inaczej funkcjonować.
24. **streetworking i streetfun** – skierowany do młodzieży, który wciągnie ją w różne działania
25. **profesjonalne badanie statystyczne dotyczące dzielnicy** – począwszy od danych typowo demograficznych po przewidywania wybiegające w przyszłość
26. **uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania** – na Witominie jest niewiele terenów gminnych, na których można inwestować
27. **oferta aktywizująca dla seniorów „zależnych”** – jest tu wiele osób objętych usługami opiekuńczymi w domu „Za Falochronem” czy „Senior”. Nie są skłonne do wychodzenia ze swojego miejsca zamieszkania, mimo że mają możliwości fizyczne.
28. **stworzenie otwartego miejsca spotkań dla grup mieszkańców** – osoby działające we wspólnotach mieszkaniowych nie mają miejsc, w których mogłyby się spotykać; swoje miejsce chcą mieć mamy z dziećmi w wózkach (np. spotkania ze specjalistami). Jest potrzeba zorganizowania stałego dyżuru prawnika.
29. **utwardzenie na parking placu przed budynkiem Widna 8, dorobienie schodów** – teraz dotarcie do mieszczących się tam instytucji jest trudne
30. **ekozmiany** – ustawienie oświetlenia LED lub solarne w miejscach ciemnych i niebezpiecznych
31. **miejsce do uprawiania streetartu** – dla młodzieży i dorosłych, gdzie mogłyby postawać np. pozytywne murale
32. **upiększenie dzielnicy** – blisko ławek są śmietniki, nie ma kwiatów, klombów
33. **funkcjonalne zagospodarowanie terenów przy ul. Rolniczej** – ogólny obraz Witomina jest smutny
34. **zniesienie barier dla osób niepełnosprawnych i starszych** – dzielnica się starzeje, należy się przyjrzeć co i gdzie w przestrzeni publicznej przeszkadza
35. **miejsce spotkań w dzielnicy** – takie, które będzie miało pozytywny klimat i będzie zapraszało do tego, żeby przyjść; ważne żeby była jakaś oferta, ale żeby równocześnie to było miejsce zagospodarowane, dzięki czemu nie będzie kusiło do robienia „brzydkich” rzeczy
36. **lokalny system aktywizacji mieszkańców** – „tradycyjne” metody wobec niektórych mieszkańców nie działają, trzeba poszukać np. sposobów wolontariackich, działać w ramach banku czasu, podejmować działania związane z tworzeniem podmiotów gospodarczych które tworzyliby mieszkańcy i robili coś na rzecz innych mieszkańców

Lokalny Program Rewitalizacji zakłada naszą współpracę i zaangażowanie. Jak wyobrażacie sobie Państwo proces, w który chcielibyście wejść? Jak powinien się dalej dotyczyć?

- W SP nr 35 będzie łatwo przeprowadzić diagnozę wśród dzieci. Ulica Chwarznieńska to „nasze” dzieci.
- Popołudniami szkoły mogą udostępniać swoje pomieszczenia na zajęcia dla mieszkańców dzielnicy
- Młodzież licealna to doskonała baza wolontariuszy, może podjąć się działań w ramach aktywności środowiskowej
- Potrzebny jest sprawny przepływ informacji o potencjale dzielnicy
- Należy zainwestować w markę „Witomino”, żeby mieszkańcy byli z niej dumni
- Należy wyznaczyć profile mieszkańców i umieć do każdego z nich dotrzeć

- Do konkretnych tematów powinny się zawiązać zespoły zadaniowe. Należy budować połączenia w skali dzielnicy, żeby nie izolować niektórych ulic czy bloków